

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.
Prenumerata
miejsceowa i zamiejscowa wynosi:
rocznie 3 zł. — ct.
półrocznie 1 „ 50 „
kwartalnie — „ 75 „
Reklamacje nieopieczetowane wolne są
od opłaty pocztowej.

URZĘDNIK

Redakcja i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczbą 9.

Ogłoszenia
przyjmują się za opłatą 6. centów
od wiersza drobnym drukiem.

w połączeniu

z **PRAWNIK**iem

dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Lwów 10. Stycznia 1882. r.

Nr. 1.

Rok IV.

Treść: Zaproszenie do prenumeraty na r. 1882. — Spreżystość. — Administracja (Nasze zdanie. — Sekwestratorowie podatkowi. — Podręczniki administracyjne. — Praktyka administracyjna [Orzeczenia c. k. Trybunału administr.]). — Stowarzyszenia (Wzajemna pomoc). — Przegląd literacki. — Do naszych Czytelników i Spółpracowników. — Wiadomości potoczne (Barbarzyński ojczym). — Wiadomości urzędowe (Mianowania, przeniesienia i odszczególnienia. — Bez własnowolni. — Upadłości). — Ogłoszenia prywatne.
Odcinek: Celny straż (powiastka).

ZAPROSZENIE DO PRENUMERATY NA ROK 1882. URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKiem

dwutygodnik poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów

wychodzić będzie w r. 1882. jak dotąd we Lwowie dnia 10. i 25. każdego miesiąca
pod redakcją *dr. Ignacego Czermeryńskiego*, adwokata krajowego, obejmując:

Artykuły wstępne, odnoszące się do kwestyj, dotyczących *ogółu* urzędników; — artykuły i korespondencje odnoszące się do spraw *poszczególnych zawodów* urzędniczych pod rubrykami: administracja, sądownictwo, koleje żelazne, poczty i telegrafy, dyetarjusze; — ruch stowarzyszeń urzędniczych; — ruch ustawodawczy; — wypadki i orzeczenia odnoszące się do praktyki sądowej i administracyjnej i do stosunków prawnych urzędników; — wiadomości literackie; — wiadomości potoczne; — wiadomości urzędowe; — wreszcie, *odcinek*, na przemian: naukowy, humorystyczny, lub powieściowy.

Jako organ towarzystwa pod firmą; „*Wzajemna pomoc*“ nowo zawiązanego dla klas umysłowo pracujących, — podawać będzie to pismo, pod rubryką «stowarzyszeń» wszelkie wiadomości, tyżące się ruchu tego Towarzystwa i spraw Członków jego.

Cena prenumeracyjna wynosi jak dotąd: **rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. ćwierćrocznie 75 ct.**

Zapraszamy do licznej prenumeraty pod adresem:

Redakcja
„**Urzędnika**“ i „**Prawnika**“
we Lwowie, ul. teatralna 1. 9.

Spreżystość.

Spreżystość, czyli tak zwana energia, jest niezawodnie ważną cnotą każdego urzędnika, a zwłaszcza przełożonego urzędu. Przy jej pomocy bowiem postępują czynności urzędowe raźniej, a spreżystość przełożonego pobudza także urzędników podwładnych do wydatniejszej czynności i większej wytrwałości w pracy. — W razie niedostatecznego zaopatrzenia urzędu siłami roboczymi, spreżystość na czas jakiś brak sił zastąpi, a tem samem przyczynia się do oszczędności w wydatkach państwowych, do ulgi w ciężarach przez opodatkowanych ponoszonych.

Mowa tu oczywiście o spreżystości należycie pojętej i zastosowanej.

Dziś jednak nader rzadko spotkać się można z należycie pojętą spreżystością w urzędach naszych.

Przeciwnie, gwałtowność i brak zwyczajnych zasad grzeczności u przełożonego, krzykactwo i błaga u urzędnika podwładnego, bywają uważane za spreżystość, za energię urzędową.

A przecież tak pojęta spreżystość nie tylko że żadnej korzyści nie przynosi dla urzędu, ale jest nawet połączona ze szkodą służby.

Przy nader szczupłych siłach urzędem naszym przyzwolonych, poszukują władze wyższe zazwyczaj ludzi energicznych na przełożonych urzędów.

Jakież jednak kryterium tej energii? Oto urzędnik, który potrafi być jak najmniej grzecznym dla podwładnych swoich, który potrafi nawymyślać podwładnemu przy każdej sposobności, który potrafi być dla podwładnego bezwzględny w najcięższych chwilach jego życia, który nie zawaha się nawet wyrządzić mu krzywdy dla zamantestowania swej wszechwładzy, taki bywa uważany za wzór urzędnika energicznego i forytowany na posadę przełożonego urzędu.

Lecz jakie to korzyści takiej spreżystości?

Oto przełożony taki już na samym wstępie z powodu braku grzeczności zraża sobie podwładnych, którzy unikają go, starając się o to, by jak najmniej wchodzić z nim w styczność bezpośrednią. Z czasem przy częstszych i gwałtowniejszych objawach tej fałszywie pojętej energii, wyradza się u podwładnych lekceważenie a nawet nienawiść dla przełożonego, który odtąd czuje się osamotnionym w urzędzie i wchodzi w to fałszywe położenie, że bywa uważany za wroga podwładnych swoich, których tylko pod grozą kary do pracy obowiązkowej przynaglić jest wstanie. Podwładni bowiem doznając ciąglej niegrzeczności, bezwzględności i gwałtowności ze strony przełożonego swego, tracą zamiłowanie do pracy, pełnią swe obowiązki urzędowe tylko z konieczności, dla utrzymania się na posadzie i przyzwyczajają się tak do ciągłych a dręczących objawów fałszywie pojętej energii przełożonego, że w końcu prócz

wzgardy nie przejmują się żadnym innym uczuciem. W takich stosunkach traci oczywiście praca podwładnego urzędnika na swej wartości, czynności urzędu są wprawdzie pod względem ilości wydane, natomiast pod względem wartości wewnętrznej upadają coraz bardziej, tak, że skutek ich staje się coraz mniej odpowiednim.

Tak pojęta energia wyradza mal-kontentów pomiędzy urzędnikami, którzy zamiast iść na rękę rządowi, stają się dlań nową zaporą w działaniu, dla zwalczania której on pewną ilość siły rządzącej absorbować musi.

Czy jednak sprężystość urzędowa nie może się obejść bez niegrzeczności, bezwzględności i gwałtowności? Od pewnego czasu zakorzeniło się to mniemanie, że właśnie te niecnoty, są właściwą cechą energii urzędowej, czemu jednakże stanowczo zaprzeczycie musimy.

Bo czyż to przełożony nie może być bez gwałtowności stanowczym w swych poleceniach i zarządzeniach? czyż nie może on dawać upomnienia i nagany bez naruszenia powszechnych zasad grzeczności jaka każdemu inteligentnemu człowiekowi się należy? czyż nie może on uwzględniać wyjątkowego położenia pojedynczych urzędników bez uchybienia własnej powadze? — To wszystko być może, ale do tego trzeba ludzi nie tylko uczonych, nie tylko wykazujących się dobrymi świadectwami z odbytych studjów i z spędzonej dotąd kariery urzędowej, — ale ludzi dobrze wychowanych, którzyby przynosząc zwyczajną ogładę towarzyską z życia codziennego, potrafili ją zastosować w swoich stosunkach urzędowych, a tacy potrafią niezawodnie być energicznymi przy należytych spokoju i zachowaniu praw towarzyskiej grzeczności.

System wykształcenia u nas ma niestety wielką lukę. Według tego sy-

stemu bowiem może człowiek osiąść najwyższe nauki, a może przytem nieznać najpierwszych zasad towarzyskiej przyzwoitości, może nie umieć obcować z ludźmi. Dawniej brak ten w wykształceniu młodzieży zastępowały u nas za-możne domy, które przyjmowały kształ-cącą się młodzież u siebie, gdzie ona nabywała ogłady towarzyskiej, reszty zaś dokonywało bardziej rozwinięte po-życie towarzyskie, w pośród którego młodzieniec się ocierał i uczył żyć z ludźmi. Dzisiaj niestety te pomocnicze czynniki wykształcenia młodzieży naszej znikły, a młodzieniec ukończywszy stu-dja z najlepszym postępem, wchodząc w życie praktyczne, nie przynosi z sobą sztuki pożycia z ludźmi, jeżeli jej nie wyniósł z domu rodzicielskiego i stąd to pochodzi, że tak często znajdujemy u nas na wysokich nawet stanowiskach urzędowych ludzi, obchodzących się z pod-władnym urzędnikiem nie jak z czło-wiekiem inteligentnym, ale jak z swoim poddanym, jak ze sługą własnym.

Taki przykład idąc z góry przechodzi w sfery urzędników podwładnych i daje się w końcu uczuć publiczności z urzędami w styczność wchodzącej.

Czas najwyższy, by raz ustąpiło to błędne mniemanie, że człowiek ener-giczny musi być niegrzecznym, gwał-townym i bezwzględnym, a ustąpi ono wtedy tylko, jeżeli władze przełożone będą wybierać na naczelników urzędów ludzi z dobrem wychowaniem i odpowiednią ogładą towarzyską, którzy na swem stanowisku potrafią utrzymać się na wysokości ucywilizowanego czło-wieka i nie zniżą się do roli nadstawników nad płatnymi najemnikami. Tacy ludzie potrafią wzbudzić u urzędników podwładnych zamiłowanie do pracy, poczucie obowiązku i pojęcie godności swojej; a przodując dobrym przykładem wpro-wadzą w urzędy nasze to, czego brak

tam bardzo często czuć się daje — to jest: grzeczność, uprzejmość i ogładę towarzyską w stosunku z ludnością z urzędami w styczność wchodzącą.

T.

ADMINISTRACJA.

Nasze zadanie.

Omawiając w roku minionym wa-żniejsze sprawy poszczególnych zawodów urzędniczych, dotknęliśmy, — o ile na to pozwolił materiał dzięki czynnym współpracownikom naszym nam do-starczany — najważniejszych i najna-glejszych spraw zawodowych.

Każda jednak sprawa, wyjęta z ży-cia codziennego, zanim uzyska uznanie iż jest rzeczywiście potrzebną do celu wytkniętego i godną zajęcia się nią, wy-maga dłuższego czasu, ściślejszego roz-patrzenia się w materiały, którego zużytkowanie wnieść ją ma do celu upa-trzonego. — To też i poszczególne kwes-tje dotyczące bądź to spraw wewnę-trznych urzędnika t. j. stosunku urzę-dnika do władzy przełożonej, bądź też spraw zewnętrznych t. j. jego stosun-ków materialnych, wymagają dłuższego czasu, zanim dojrzeją i dojdą do kresu, w którym uznana zostanie po-trzeba zmiany tych stosunków — ich reorganizacji.

W dotychczasowych omówieniach na-szych nie żądaliśmy wprost tej reorga-nizacji, przekonani, że, jak skoro przy-jdzie do uznania jej potrzeby, — nie-przeparty prąd konieczności sam ją spro-wadzi. To też zakreśliłiśmy sobie jedynie zadanie, wykazywania tej potrzeby; a w tym celu badaliśmy też stosunki, wytykaliśmy krzywdy i niesłuszności

Celny strzał.

Powiatka.

Byłem po raz pierwszy w tem to-warzystwie.

Grono poważnych pań i mężczyzn siedziało na werandzie, bawiąc się roz-mową. — Na przeciw mnie siedział młody człowiek o pięknych wyrazi-стых rysach twarzy, którą otaczała gęsta czarna broda. — Oko pełne ży-cia i łagodności, na wysokiem czo-le zawisła myśl poważna, usta zdrad-zały silną wolę i energię.

Na pierwsze wejrzenie pozyskał mo-ją sympatję. — Nazywano go panem

Adolfem. — Brał on bardzo mały ud-ział w naszej rozmowie, zdawało mi się czasem że nawet niezwraca uwagi na swoje otoczenie, wzrok jego bo-wiem wybiegał często w głąb ogrodu.

Tam bawiło się grono młodzieży. W towarzystwie kilku eleganckich mło-dych ludzi, spostrzegłem tam grono pańien, które urodą swoją, zdawały się współubiegać o pierwszeństwo z kwiatami swego otoczenia. — Królo-wała jednak w tem piękna królestwie córka domu, panna Róża. — Urodzi-wa, wesoła i szczęśliwa mimo woli i wiedzy przykuwała ona każdego do swego rydwanu. — Rej między mło-dzieżą wodził pan Artur.

Młodzieniec wysmukły, pełen szy-

ku i elegancji, pewny w znalezieniu się, zdradzał każdym ruchem, że przy-wykł do tryumfów w salonie. — Pod jego to kierunkiem bawiła się mło-dzież, a bawiła się dobrze, bo wesoły śmiech dolatywał do nas na werandę.

Starsze panie i panowie na weran-dzie powstałi by się udać do cieplarni, dla obejrzenia jakiegoś ciekawego osobnika flory. — Ja zaś z Alfredem poszliśmy w głąb ogrodu.

Zbliżyliśmy się do grona młodzie-ży, które zajęte zabawą niezwróciło na razie swej uwagi na nas. — Tyl-ko pan Artur rzucił raz wzrokiem na Adolfa, a wzrok ten zdawał mi się być wrogim, nienawistnym; — a A-dolf spojrział przelotnie na pannę Ró-

w nich zachodzące, a badając, szukaliśmy za przyczynami wywołującymi stan anormalny, wskazywaliśmy na nie, wyjaśniając tu i owdzie zdanie nasze, w jakim kierunku naprzód postąpićby należało ku uchyleniu tych przyczyn, leżących zazwyczaj w samowoli, w nieposzanowaniu ustaw i przepisów.

O ile w tem mieliśmy słuszność za sobą, nie naszą rzeczą rozstrzygać; rozstrzygali to Czytelnicy nasi, a niejednokrotnie, — tak przynajmniej wydaje się nam, — rozstrzygały i sfery dycydujące.

Postępując tą drogą wytkniętą nie stąpaliśmy po różach. Zrozumie to każdy, kto cokolwiek tylko obznajomiony jest ze stosunkami zawodu urzędników — kto wie, jakie trudności ma każdy, chcący z zawodu tego podawać daty autentyczne, jak są utrzymywane w tajemnicy owe przyzwalne tajne rozkazy i okólniki — jak, pomimo wolności zagwarantowanej nam w państwie prawem się rządzącem, kwitnie jeszcze w wielkiej części urzędów naszych niewola myśli i słowa, przyniatająca przebijające się promienie, które radeby rozświecić i na światło dzienne wynieść tak zwane tajniki urzędowe.

To też, jeżeli zdołaliśmy bodaj w części odkryć owe zasłony, przypisać to należy tylko owej nieprzeparłej sile tego światła, tryskającego z zasady prawa rządzącego państwem na wolności opartem, zasady nie znoszącej ciemnic tajników, grzebiącej je, czasem wprawdzie zwolna, lecz wytrwale i stanowczo pod wzrastającymi zwolna gruzami niewoli.

I oto widzimy zwolna skutki działania tej siły, jakkolwiek dotąd zaledwie luźne jej promyki zasłonę przebiły. Oto chwieją się na posadach swych, mianych za granitowe, owe posągi minionej

ery autokracji urzędniczej, które nie umiały czy nie chciały ukorzyć się przed jutrzenką światła, iść za nią, przejąć się nią, rozwinąć ją do pełnego światła, i dać sobie samym w obec nowego światła świadectwo, nie onej samowoli, która była ich dogmatem, lecz samowiedzy obowiązków obywatelskich, społecznych, narodowych. Chwieją się one i nadechodzi chwila, w której runą — bo runąć muszą, — pociągając za sobą posągi ugrupowane około swych posad — podtrzymujące z wysiłkiem system w gruzach się zapadający.

Lecz nie ludźmy się — posągi zachwiane mogą się znów ostać na swych posadach i wzmocnić je nawet choćby czasowo tylko, — a nawet runięcie ich ostateczne samo przez się nie usunie jeszcze całego złego. Złe to tkwi głębiej, tkwi ono w samychże stosunkach anormalnie wytworzonych, a póki te nie będą usunięte, nie można mówić o poprawie. Aby je zaś usunąć, potrzeba bezustannej własnej pracy, śledzenia wszelkich faz, w jakich się one od czasu do czasu znajdują, uchwycenia zmian, jakie może w nich zaszły ku lepszemu i zużytkowania tychże ku posunięciu dzieła naprzód, ku rozszerzeniu coraz dalszego kresu tych zmian, iżby ostatecznie objęły całość tych stosunków, sprowadziły — ich reorganizację.

I oto, dalszy cel naszego działania — nasze zadanie. Jeżeli dotąd, słabymi siłami naszymi i w miarę tychże, zdołaliśmy przedstawić stan tych stosunków w roku ubiegłym, ich strony ujemne lub dodatnie, — badajmyż tedy dalej, czy i co śród tego czasu w nich się zmieniło na lepsze, czy też na gorsze, utrzymujemy się wzajemnie w ciągłej ewidencji właściwego stanu rzeczy, — a tym sposobem przyjdziemy w pomoc zbawczemu działaniu światła, umozebnimy ostateczne zapano-

wanie światła nad ciemnicą — ostateczne prawidłowe urządzenie stosunków.

Z tego tedy wychodząc założenia, rozpatrywać się będziemy dalej w sprawach dotąd omawianych poszczególnych zawodów urzędniczych.

Sekwestratorowie podatkowi.

Czytamy w „Gazecie Krakowskiej“:

„Sekwestratorowie podatkowi postępują zazwyczaj przy ściąganiu zaległości podatkowych tak nielitościwie, że ostatnia krowa, ostatni pług i najniezbędniejsze dla rolnika lub rzemieślnika sprzęty podciągane bywają pod egzekucją.

„W dzisiejszych czasach, gdzie wysokość podatków i złe czasy, sprowadzają bardzo często takie egzekucje po wsiach i małych a nawet większych miastach u biednej klasy rolniczej i rzemieślniczej, uważamy za stosowne podnieść, że styryjskie Towarzystwo rolnicze udało się w tym względzie do c. k. Dyrekcji finansowej w Gracu i otrzymało rezolucję, że potrzebne do gospodarstwa przedmioty (fundus instructus) wyłączone są prawnie z pod zajęcia.

„Rezolucja ta opiewa: „W myśl przepisów prawnych nie mogą być egzekucyjnie zajęte czyli sekwestrowane: a) łóżka i pościel, odzież i bielizna, których dłużnik podatkowy i jego rodzina stosownie do swojego stanu niezbędnie potrzebuje; dalej nie mogą być zajęte łóżka i pościel dla służby potrzebne, jak również sprzęty domowe i kuchenne do gospodarstwa niezbędne; b) przemysłowcom (rękodzielnikom) nie mogą być nadto zajmowane narzędzia, potrzebne w myśl §. 18 patentu o podatku zarobkowym; c) rolnikom nie mogą być nadto oprócz przedmiotów pod a) wymienionych, także żadne takie rzeczy zajęte, które do prowadzenia gospodarstwa są potrzebne.

„Ponieważ jest rzeczą niemożliwą wylizywać wszystkich potrzebnych każdemu rolnikowi lub rękodzielnikowi do prowadzenia gospodarstwa lub rzemiosła przedmiotów wedle ich jakości i ilości, więc obowiązkiem jest

zję i — czy mi się zdawało?.. że Róża pod wpływem tego spojrzenia pokraśniała.

Czy może było co między nimi?.. alboż ja wiem?..

Te przelotne spojrzenia nieprzerwały jednak zabawy. — Bawiono się właśnie strzelaniem do celu z pistoletu pokojowego. — Pan Artur, widocznie mistrz w tej sztuce, zestrzeliwał kulą kwiaty z łądyg, wystrzeliwał oczka w kartach. — Rozswawolony powodzeniem, butny w skutek ogólnego podziwu, podnosząc asa odezwał się w te słowa:

„Która z pań będzie tak łaskawą potrzymać mi tego asa coeurowego do strzału?..

Panna Róża z dziecięcą lekkomyślnością, jak gdyby chodziło o potrzymanie motka bawełny, pochwyciła kartę i wzniosła w górę.

Adolf zbladł — uczynił ruch, jak gdyby chciał temu przeszkodzić lecz — za późno, bo już padł strzał, a panna Róża w tryumfie podała towarzyszkom asa z wystrzelonem sercem, ciesząc się jak dziecko z okazanej odwagi.

„Pani — odezwał się Artur z przesadą — niewiedziałem, że jesteś tak odważną jak piękną; odwagą taką nie każdy mężczyzna pochłubić się może. — Po chwili zaś zwrócił się do Adolfa, a w głosie jego drżał pewien odcień lekceważenia i szyderstwa:

„Może pan, — panie Adolfie —

potrzymasz mi w ustach cygaro do strzału?..

Wzrok tych dwóch ludzi zkrzyżował się w tej chwili i zdawało mi się jak gdyby dwie kul przeleciało w powietrzu.

Spokojnie włożył Adolf świeże cygaro do ust i stając naprzeciw Artura rzekł: „Służę panu.”

Artur zdziwiony tą powolnością odstąpił dziesięć kroków i mierzył.

Spojrzałem na Różę w tej chwili — ona drżała widocznie, a ręka jej spoczęła na sercu.

Artur mierzył chwilę — padł strzał — chybił — Adolf wyjął z ust cygaro — całe, — wziął następnie

sekwestratorów podatkowych rozstrzygać w każdym poszczególnym wypadku z uwzględnieniem rozległości i rodzaju gospodarstwa, którego przedmioty mogą być zajęte. W rachach wątpliwych winni sekwestratorowie znieść się z przełożonym gminy, a nawet zapytać rzeczoznawców, które przedmioty mogą być zajęte. Koniecznym jest, ażeby ten, który egzekucją za podatek zagrożony jest, jak i przełożony gminy pouczeni byli, że uprawnieni są, a nawet mają obowiązek podnieść remonstrację przeciw bezwzględnemu postępowaniu organów, którym poruczone jest przymusowe ściąganie podatków.”

„Rezolucję powyższą podajemy, zwracając na nią uwagę naszych Towarzystw rolniczych i Izb przemysłowych w celu wyjednania podobnego rozporządzenia u krajowej Dyrekcyi finansowej we Lwowie, bo u nas dzieją się jeszcze większe krzywdy i tylko ich nikt nie słyszy lub nie chce słyszeć, bo je znoszą małuczcy, ale kraj cały cierpi i tak na tem ekonomicznie.“

My zaś dodajemy prośbę do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu: iżby w obec rzeczywistych nadużyć, jakich się notorycznie dopuszczają sekwestratorowie podatkowi, raczyła, nie wyczekując takich odezwo, sama od siebie wydać do podwładnych sobie organów wykonawczych stosowne zarządzenie; — a zwracamy się również i do samychże organów wykonawczych, by z własnej inicjatywy w duchu ustawy zechciały czuwać nad czynnościami egzekutorów i pociągać winnych do zasłużonej odpowiedzialności, — by takim współdziałaniem wszystkich do tego powołanych organów usunąć owe rażące nadużycia o jakich dzienniki krajowe już niejednokrotnie donosiły, a sameż organa wykonawcze ochronić od zarzutu, że nie czynią co do nich należy ku usunięciu tego złego.

Podręczniki administracyjne.

(Korespond encja).

Gdy z Nru 21. z r. z. powziąłem to bardzo przyjemne przekonanie, że Szan. Redakcja pozyskaniem nakładu wej firmy Gubrynowicz i Schmidt do wydawnictwa specjalnych

pistolet z rąk Artura i podał mu swoją puszkę z cygarami.

— Służę panu — odezwał się, ja będę mierzył celniej.

— Jakto? — nierozumiem pana, odparł Artur zaniepokojony.

— Rzecz prosta, odezwał się znowu Adolf, ja na pańskie wezwanie, stanąłem panu do celu, pomiędzy ludźmi honorowymi należy się więc revanche, a spodziewam się że pan w tak dystyngowanym towarzystwie nie okaże mniej odwagi odemnie.

Przykra cisza zawisła nad towarzystwem, wzrok wszystkich spoczął na Arturze.

On, po krótkim wahaniu, przy-

podręczników admin. poczyniła bardzo ważny krok dla zrealizowania mojego projektu, więc miło mi wynurzyć Szanownej Redakcyi najszczerzą podziękę za łaskawe nader żywe i chętne zajęcie się tą sprawą, a mam to przeświadczenie, że jestem słomaczem wielu osób interesujących się rozwojem administracji, który rozpowszechnieniem przepisów administr. najłatwiej i najkuteczniej poparty być może. —

Od wydania Nru 21 wstrzymałem się z dalszemi propozycjami w tem mniemaniu. z- znajdują się inni kompetentniejsi odemnie, którzy wystąpią z praktyczniejszymi projektami. Gdy jednak w dalszych numerach nie znalazłem żadnego artykułu w tej sprawie, pozwałam sobie zwrócić uwagę, że spieszne wydawnictwo dobrze wykonanych podręczników jest, mojem zdaniem, z rozmaitych powodów sprawą nagłącą:

Przepisy administracyjne bywają rychło zmieniane lub uzupełniane.

Gdyby więc (jak to Szanowna Redakcyja w Nrze 21 proponuje) dopiero wtenczas rozpoczęto wydawnictwo, gdy będzie większa część materij wskładał wydawnictwa wejście mających, zgłoszona, to mieliby autorowie uciążliwość w ciągłym uzupełnianiu lub przerabianiu wykonanych już podręczników, w skutek zachodzących w ustawodawstwie modyfikacyj, które to ustawiczne przerabianie tamowałoby ich pracę w tym kierunku.

Zresztą odciąganie się z wydawnictwem byłoby niekorzystnem nietylko dla nakładców, ale także dla publiczności zajmującej się sprawami administracyjnymi, a nie posiadającej dotąd prawie żadnych wzorowych podręczników.

Gdy takie specjalne podręczniki będą stanowiły odrębną całość, zatem nie wypadałoby zwlekać z wydawnictwem, boć nie będą w ścisłym związku z innymi podręcznikami i nie będzie trzeba łożyć naraz wielkiej sumy dla nakładu pojedynczego podręcznika.

W końcu i ta okoliczność winnaby być uwzględnioną, że dla każdego autora jest najprzyjemniejszem wynagrodzeniem za dokonaną już pracę i najlepszą zachętą i pobudką do dalszej produkcji, jeżeli je-

jął podane sobie cygaro, włożył je w usta i stanął do celu.

Adolf odstąpiwszy dziesięć kroków — mierzył.

Artur był bładny, cygaro drżało mu w ustach.

Adolf opuścił pistolet i odezwał się w te słowa:

— Proszę spokojnie trzymać cygaro, gdyż będę musiał mierzyć tam gdzie najmniej ruchu, to jest blisko ust.

Artur poprawił cygaro — Adolf wymierzył — wystrzelił i potoczyła się połowa cygara do stóp Artura.

Przeciwnicy uklonili się wzajemnie jak po odbytych pojedynku.

W tej chwili zbliżył się służący prosząc do herbaty. — Poszliśmy wszy-

go dzieło w krótkim czasie wydanem zostanie.

Te więc utylitarne względy mogą wielce zaważyć na szali przy ewentualnem wydawnictwie podręczników administracyjnych.

N.

PRAKTYKA ADMINISTRACYJNA.

Orzeczenia

c. k. Trybunału administracyjnego.

O obliczeniu ciągłości poprzedniego posiadania celem dozwozenia opustu należności przy spadkach.

Spadkobiercy Ignacego S. wniesli zażalenie z powodu, że opust należności od przeniesienia własności spaikowej realności, wymierzony został na podstawie obliczenia posiadania aż do dnia wniesienia wykazu spadku, nie zaś do dnia spisania aktu zejścia.

Trybunał adm. nie uwzględnił tego zażalenia, atbowiem wedle § 8 rozp. min. z 3 maja 1850 nr. 181 dz. u. p. czas poprzedniego posiadania obliczony być winien do tego dnia, w którym w myśl § 43 ust. o nal. o przeniesieniu własności urzędowi należytość wymierzającemu doniesiono. Akt zejścia jako taki w myśl § 46 ust. o nal. i § 82 pat. z 9 sierpnia 1854 nr. 208 dz. u. p. należności nie podlega, a celem onego jest tylko skonstatowanie przedmiotowego istnienia spadku bezpośrednio po zgonie spadkodwcy. Udzielenie aktu zejścia do wiadomości urzędu wymiaru należności, następuje tylko w celu ewidencji zejścia, które ewentualnie za sobą pociągnąć może przeniesienie własności, nie jest jednak doniesieniem o fakcie przeniesienia własności, zwłaszcza że przy spisaniu aktu zejścia ani przedmiot, ani wartość, ani osoby spadkową realność nabywające nie są wiadome. Decydującym więc może być tylko dzień, w którym przedłożono wykaz spadkowy.

(Orzeczenie z dnia 22 lutego 1881 l. 324).

Od orzeczeń politycznych władz krajowych, któremi zatwierdzono zarządzenia niższych władz w sprawach policji miejscowej, dalsze odwołanie się do Ministerstwa spraw wewnętrznch jest niedopuszczalne, a prawo-

scy ku werandzie w usposobieniu nieco przygnębionem. — Róża szła wsparta na ramieniu Adolfa. — Pan Artur przy herbacie rozprawiał mniej głośno jak zwykle, a jedna z pań starszych pochwaliła nawet jego postępy — w skromności. —

* * *

W rok po tem zdarzeniu jadąc koleją zdybałem znowu Adolfa i Różę, którą mi Adolf promieniejący szczęściem przedstawił jako panią Adolfowę — jechali szczęśliwi do tatr. — Widocznie strzał ów był celny — bo mierząc w cygaro, trafił w serduszko panny Róży. —

L.

mocności tych orzeczeń na przeszkodzie nie stoi okoliczność, że w orzeczeniu II instancji niedopuszczalność dalszego odwołania się wyraźnie oznajmioną nie została.

Starostwo w P. i Namiestnictwo w B. orzekły, że przestrzeń między realnościami pod l. 40 i 41 w G. nie jest drogą publiczną, gdyż dla publicznego użytku nie jest ani potrzebna ani użyteczna. Ministerstwo spraw wewnętrznych uchyliło orzeczenia niższych władz i oświadczyło się za publicznym charakterem rzeczonyj przestrzeni.

Trybunał adm. zniósł orzeczenie Ministerstwa jako nieważne w myśl §. 7. ustawy z d. 22. października 1875 nr. 36 dz. u. p. 1876 r. albowiem Ministerstwo nie powinno było wdawać się w merytoryczne załatwienie rekursu od równobrzmiących orzeczeń niższych władz politycznych w sprawach, tyjących się poszczególnych lokalno-policyjnych zarządzeń (ustęp 2 c. 1 c.). Wobec § 27 lit. 3 ust. gm. nie ulega żadnej wątpliwości, że czuwanie nad utrzymywaniem gminnych dróg, ulic, placów, itp. należy do zakresu policji miejscowej. (Orzeczenie z dnia 9 marca 1881 l. 416).

1). *Zażalenia przeciw rozporządzeniom zwierzchności gminnej, względnie naczelnika, rozstrzyga wedle właściwości sprawy albo Rada gminna albo władza polityczna, nie zaś wyższa władza autonomiczna.*

2). *Nadzór nad gminą, ażeby zakresu swego nie przekraczała i przeciw ustawom nie występowała, służy administracji rządowej.*

3). *Polecenie zamknięcia szynków w pewnej porze, o ile takowem wykonywanie przemysłu ograniczono, nie podpada pod zarządzenia, któreby przez Radę gminną w interesie publicznej obyczajności lub policji miejscowej uchwalone być mogły.*

August R., członek Rady gminnej w D., wniósł zażalenie przeciw burmistrzowi, z powodu, że tenże nie dopuścił go w sprawie zamknięcia szynków do oddania oświadczenia w obec zgromadzonej Rady i uchwałę Rady wywołał, które to zarządzenie zatwierdzone zostało, że dalej zabronił wpisać oświadczenia w podobnej sprawie do protokołu posiedzenia, czem dopuścił się przekroczenia § 48 ust. gm., że w końcu samowładnie zamknięcie szynków podczas nabożeństwa rozporządził i tem zakres władzy swej przekroczył.

Zażalenie to przedłożono wyższej władzy autonomicznej, przez którą takowe jako nieuzasadnione odrzuconem zostało.

Trybunał admin. zniósł jednak orzeczenie władz autonomicznych, albowiem zażalenia przeciw rozporządzeniom zwierzchności gminnej względnie naczelnika gminy, rozstrzygać winny wedle właściwości przedmiotu zażalenia albo Rada gminna albo też władza polityczna, nie zaś wyższa władza autonomiczna, której w myśl § 101 ust. gm. służy prawo załatwiania rekursów wniesionych od uchwał Rady gminnej w sprawach należących do własnego zakresu działania gmin. W danym razie nie rozchodzi się o sposób załatwienia podania urzędu parafialnego D., domagającego się święcenia niedziel, lecz o kompetencją w tej sprawie, a więc o zakres działania gminy; tudzież o zachowanie przepisanych w ustawie gminnej postanowień formalnych co do odbywania posiedzeń Rady. Nadzorowanie gmin, ażeby zakresu swego nie przekraczały i przeciw istniejącym ustawom nie występowały, służy w myśl § 104 ust. gm. administracji rządowej, względnie

politycznej władzy powiatowej, która wedle § 106 orzekać winna także o zarządzeniach zwierzchności gminnej względnie naczelnika, o ile niemi istniejące ustawy naruszone lub mylnie zastosowane zostały i o ile zarządzenia te nie należą do zakresu władz autonomicznych. Załatwienie więc zażalenia w sprawie niniejszej w myśl §§ 101, 104 i 106 ust. gm. nie należało do kompetencji władz autonomicznych. Nieuzasadnionem jest zdanie, że prawo zamknięcia szynków podczas nabożeństwa należy w myśl § 32 ust. gm. do zakresu Rady gminnej. Wedle § 27 lit. h) ust. gm. należy do samoistnego zakresu gmin tylko nadzorowanie domów gościnnych i szynków, specjalnie przestrzeganie godziny nocnej. Przepisy zaś o zastanowieniu tego przemysłu w pewnym czasie jako ograniczenia w wykonywaniu przemysłu, do spraw policji miejscowej i obyczajowej w §. 32 ust. gm. wyszczególnionych nie należą.

(Orzeczenie z 15 marca 1881 l. 479).

O należytości wekslowej w razie własnego przyznania się do braku stempla.

Antoni B. okazał w urzędzie podatkowym dwa weksle na swoje zlecenie przez D. S. wystawione i przyjęte, mianowicie jeden z daty 14 grudnia 1878 z końcem października 1879 pr. 2000 franków płatny, przepisana marką 70 ct. zaopatrzony, drugi z daty 1 kwietnia 1879, z końcem czerwca pr. 569 złr. płatny, a przepisana marką 50 ct. zaopatrzony. Z tego powodu zanocjonował urząd podatkowy brak stempla i wymierzył Antoniemu B. solidarnie z D. S. należytość podwyższoną w kwocie 45 złr.

W zażaleniu utrzymuje Antoni B., iż do urzędu podatkowego zgłosił się tylko po informacją, lecz Trybunał adm. nie uwzględnił tego zażalenia, albowiem ostemplowanie nie zanocjonowanych weksli nie odpowiadało § 14 ustawy z 8 marca 1876 nr. 26 dz. u. p., wskutek czego skutki tego zaniedbania w § 20 przewidziane nastąpić musiały. Zarzuty, że weksle te nie odpowiadały formie prawnej, dla weksli własnych w ustawie przepisanej i że w myśl §§ 21 i 22 cyt. ust. należytość tylko w umiarkowanej kwocie wymierzyć należało, nie są uzasadnione, albowiem obowiązkiem do opłacenia należytości stempłowej w myśl § 23 cyt. ust. jest niezależny od dopełnienia wszelkich, ustawą wekslową wskazanych wymogów, zaś §§ 21 i 22 zastosowane być mogą tylko w przypadku, jeżeli strona, do opłaty należytości obowiązana, sama doniesie o braku, a nadto brakującą należytość wraz z umiarkowaną karą zrzeczeniem się odwołania zaraz wypłaci. Tych warunków nie dopełnił żalący się, wskutek czego zatwierdzić należało zakwestionowany wymiar.

(Orzeczenie z 12 kwietnia 1881 l. 661)

STOWARZYSZENIA.

Wzajemna pomoc.

Dla ujednostajenia formy przystępowania do Towarzystwa, Dyrekcja zaprasza mających zamiar przystąpienia, iżby zechcieli nadsyłać deklaracje przystąpienia, według

wzoru poniżej zamieszczonego napisane i podpisane. Wpłaty statutowe przypadające na poszczególne działy, tudzież na wstępne i na administrację, mogą z odwołaniem się do wysłanej deklaracji za pomocą przekażu pocztowego być nadsyłane.

Przesyłki wszelkie należy adresować do Dyrekcji Towarzystwa na ręce przewodniczącego jej, p. Wiktora Rumskiego, radcy c. k. sądu krajowego we Lwowie. — Jako tymczasowe pokwitowanie służy receptis pocztowy.

Podajemy także do wiadomości, że Rada nadzorcza i Dyrekcja Towarzystwa rozesłały po całym kraju wspólne zaproszenia do przystępowania do Towarzystwa, których dotychczasowy rezultat rokuje Towarzystwu pozyskanie niebawem potrzebnej według statutu do rozpoczęcia działania ilości członków.

Zwracamy przytem uwagę, że pospiech w przystępowaniu wskazany jest interesem samychże członków, mianowicie w dziale posagowym (art. 69 stat.)

(Wzór)

Deklaracja przystąpienia.

Niniejszem przystępuję jako Członek do Towarzystwa pod firmą: „Wzajemna pomoc,“ „Towarz. zarej. o por. ogr.“ na podstawie statutu z daty Lwów. 20. listopada 1881 r.; a mianowicie przystępuję:

do działu wsparć p o z y c z k o w y c h z
udział . . . w kwocie złr. a. w.
któr. . wpłacę

do działu wsparć p o s a g o w y c h z
córki . . . z wkładką roczną po 12 złr. a. w.,
którą płacić będę

do działu wsparć p o ś m i e r t n y c h z w k ł a d k ą
roczną po 6 złr. a. w. którą płacić będę
.

Oraz poddaję się wszelkim postanowieniom statutu Towarzystwa z dnia 20. listopada 1881 r.

W dowód czego niniejsze oświadczenie własnoręcznie podpisuję.

. dnia

PRZEGLĄD LITERACKI.

Powsz. austr. ustawa wekslowa, z dołączeniem odmian tekstu w niemieckiej i węgierskiej u. w. zachodzących wraz z ust. o postęp. i stęplach w spr. wezl., w poprawnym przekładzie, uzupełniona dodaniem wszystkich ustaw i rozporządzeń późniejszych, tudzież jurysprudencji sądu najwyższego. — Kraków, księgarnia J. M. Himmelblaua 1881. (Biblioteka praw. J. M. Himmelblaua T. IV.)

(Korespondencja).

Kraków 14. grudnia 1881.

„Przegląd sądowy i administr.“ zamieścił w N. 46. z r. 1881. krytykę nowego wydania powsz. austr. ustawy wekslowej, stanowiącego T. IV. „Biblioteki praw. J. M. Himmelblaua“, na którą chcąc dać odpowiedź, proszę Szan. Redakcję o zamieszczenie jej w łamach swego pisma, zwłaszcza, że to „Prawnik“ obecnie połączony z „Urzednikiem“ główny dał impnls do tego wydania, wtykając w obszernych

i gruntownie napisanych artykułach (Nr. 5. i 7. z r. 1877) liczne wady ówczesnego wydania tej ustawy (Dra Retingera w Krakowie u Gebethnera r. 1876) i innych edycjach dotąd u nas w obiegu będących.

W rządzie zarzątców jest tylko jeden, który wymaga odparcia gruntownego, aby usprawnić wydawcę T. IV biblioteki prawniczej, czemu nie osnuł tekstu polskiego w pow. ustawie wexlowej Austrjackiej całkowicie na przekładzie Warszawskim dokonany w r. 1851 przez F. Zielińskiego.

Otóż już „Prawnik“ z r. 1877 w Nrze 5 str. 38 zawiera w tej mierze odpowiedź a zdaje mi się dostateczną, czemu ów wyborny przekład nie może być u nas „pure et simpliciter“ przyswojony. — Wszak już komitet terminologiczny prawniczy b. towarzystwa naukowego krakowskiego przyjął terminologię F. Ziel. z tem wyraźnem zastrzeżeniem, iż musiał odstąpić od niej w tych przypadkach, gdzie tego niezbędnie wymagała różnica, zachodząca między zapatrywaniami się prawa francuskiego i niemieckiego.

Żywcem zatem przeszczepić przekład Warszawski na grunt Austrjacki było niepodobiestwem. — Idźmy dalej. F. Zieliński z 50 razy w swoim przekładzie używa wyrazu „indosat“ zamiast indosatarjusz, a w art. 56-65 znów mówi ciągle o adresantach czyli adresatach na wypadek potrzeby (Nothadresse), co oczywiście jest mylnem, bo ustawodawca nie miał na myśli adresantów ale raczej adresatów. Wielka wreszcie różnica między jednym a drugim pojęciem. — Czy mógł tedy wydawca iść ślepo za wzorem Warszawskim? Czy byłby on zrobił przysługę naszej literaturze, wnosząc do niej rażące pomyłki z samego bałwochwaltwa dla pierwotnego tłumaczenia przejęte!

Jeżeli w niektórych obojętnych zwrotach poszedł za wskazówkami tak wytrawnego znawcy naszego języka prawniczego, jakim jest nasz Dr. A. Cukrowicz, nie można tego zaliczać do manowców, ponieważ od przekładu F. Zielińskiego upłynęło lat 30 a w tym czasie terminologia prawnicza znacznego rozwoju doznała a nawet język polski znacznie postąpił.

Przecież wiadomo, jak misternie władali językiem polskim Franciszek Stojowski i Felix Słotwiński. Mimo to nikt by nawet nie śmiał dziś ogłaszać w wiernym przedruku tłumaczenia, jakie pierwszy z nich w r. 1796, drugi zaś w r. 1856 dostarczył co do nstawy sądowej dla Galicji Zachodniej.

Cała reszta zarzutów, jakie podniósł recenzent w num. 46 „Przeglądu sądowego“ jest nadzwyczaj krucha i nietrudna do zniweczenia. Dodanie tekstu autentycznego sam dostatecznie usprawiedliwił p. recenzent, podnosząc, że to ma na celu wygodę na wypadek, gdy nabywający przekład musi się koniecznie oprzeć na tekście autentycznym.

Krytykowanie niektórych wyrazów, jak zastroga — kres — targ wolny lub prosty — próżnia indosowa — zapłata od — indosy wiarogodne — tym końcem — wexle na siebie — obejdzie się bez odpowiedzi, skoro tu powieźć można: Ipsa verba loquuntur. Tak np. Słotwiński i Stojowski używali sami wyrażenia „tym końcem“. Mylnem jest także, co recenzent wpiera, jakoby w art. 321. 2 opuszczony był wyraz „dzień“, bo nic zgola nie opuszczono tamże.

Nie pojmuje także, jak szan. recenzent wytykając podawanie synonimów mógł poczytać to za uchybienie, że w kilku miejscach wykazano bogactwo języka naszego.

Wytykając jednak mniemane njemne strony tego wydania, pominął Szan. Recenzent zaznaczyć to, co bezsprzecznie jako zasługa wydawcy uznanem być musi; jak mianowicie: że dziełko to zawiera wszystkie dodatki i rozporządzenia po ogłoszeniu u. w. wydane i jursprudence Sądu najw. całkowicie zebraną; — że prawie każdy artykuł ustawy wexsl. objaśniony jest uwagami wydawcy, jursprudence S. najw. i dodatkami naszego ustawodawstwa; — że dla umiejętności prawa bezsprzecznie są cennymi wskazówki porównawcze o wzajemnym między sobą stosunku prawa wexslowego w Austrji, w Niemczech i we Francji obowiązującego: że podaje ono także możność obeznania się z węgierską ustawą wexslową, u nas bezsprzecznie wielce pożądanego, zwłaszcza, gdy w codziennej praktyce spotykamy się ustawicznie z wexslami wystawionymi w krajach Koronie węgierskiej podległych; — że początkującym prawnikom i przemysłowcom naszym wyswiadczyć cenną przysługę: informacja o pisaniu wexsli, rzut oka na nieważne wexsle i dodanie 16 wzorków: — że wreszcie dziełko to zaleca się także wyrazistością druku i taniością ceny (za 12 arkuszy tylko 80 ct.)

Biorąc to wszystko na uwagę, podobno nie zgrzeszę wypowiedzeniem, że p. J. M. Himmelblau wydaniem onegoż dobrze się zasłużył i naszej literaturze prawniczej i potrzebom praktyki, i że wydaniu temu pod każdym względem należy się pierwszeństwo przed dotychczasowymi polskimi wydaniemi powsz. ust. wexslowej.

Z. A.

Bynajmniej nie zapoznajemy potrzeby odstąpienia od przekładu F. Zielińskiego, gdzie tego poprawność wyrazownictwa wymagała. Nie rozumiemy jednak pod tem bynajmniej prostego przedstawienia wyrazów lub zwrotów, jakie w terażniejszym przekładzie w porównaniu z owem F. Zielińskiego napotykamy w każdym prawie artykule ustawy i wątpimy, iżby n. p. lepszym było tłumaczenie artykułu 1go: „zdolnym do działań wexslowych jest każdy, kto się umownie zobowiązywać może“, — aniżeli tłumaczenie onegoż u F. Zielińskiego: „Zdolnym do działań wexslowych jest każdy, kto może zobowiązywać się przez umowy“; — lub też przekład art. 2go: „Dłużnik wexslowy odpowiada osobą i majątkiem za dopełnienie przyjętego zobowiązania wexslowego“ — aniżeli ów u Zielińskiego: „Za dopełnienie zaciągniętego zobowiązania wexslowego, dłużnik wexslowy odpowiada osobą i majątkiem“. — Nicbyśmy też nie mieli przeciw samemu tłumaczeniu, owszem nie odmawiamy mu wcale zalet dobrego przekładu, — lecz wyagalibyśmy, by nie był nazwany przekładem F. Zielińskiego, jak skoro faktycznie wcale nim nie jest; — tak, jak n. p. przekład zawarty w świeżem dziele F. Flamma („Rzecz o wexslach i czekach“ Cz. I. Warszawa 1881), o którym wspominaliśmy już kilkakrotnie, jest rzeczywiście wyśmienitym przekładem p. u. w., pomimo, że nie idzie wcale za przekładem F. Zielińskiego, którym się jednak także wcale nie mieni.

Uznajemy także praktyczność dodania tekstu niemieckiego, lecz zarazem za ujętej praktyczności, iż takowy nie jest dodany przy każdym odnośnym artykule, czy to w sposób wcale odpowiedni umieszczenia

go u dołu odnośnej stronicy, jakiego użył przekład Dra Retingera z r. 1876 i jakiego używają przekłady innych ustaw pomniejszych (n. p. Dr. Kabat. Post. sąd. w spr. drobiazg. Lwów 1879), czy też w formie notki zalecającej się dla dzieł obszerniejszych, jak ją z tego względu trafnie użytą widzimy w dziele powyższem F. Flamma. — Pominieniem tych form praktycznych wydawca wcale niepotrzebnie powiększył objętość dziełka o całych 44 stronic, a natomiast ujął mu znacznie dogodności praktycznej.

Z tem wszystkim bynajmniej nie zapoznajemy stron dodatnich tego nowego wydania polskiego p. u. w., jak je powyższa korespondencja przedstawia i przyznajemy mu bezsprzecznie pierwszeństwo przed wszelkimi innymi podręcznikami do tej ustawy, jakie się u nas dotąd pojawiły.

Rozumie się samo przez się, że mamy tu na oku podręcznik w ścisłem słowa znaczeniu, nie przykładając i nie mogąc przykładac doń miary wyższych naukowych wymagań. Z tego ostatniego stanowiska bowiem zapatrując się, nie mamy w naszym rodzimem piśmiennictwie żadnej pracy w dziedzinie pr. wexslowego, a o ile nam wiadomo, nie ma i niemiecka literatura żadnej, któraby mogła iść w porównanie z kilkakrotnie przez nas już wspominaną pracą F. Flamma, o której, gdy część jej Isza (O wexslach i czekach), komentująca porównawczo p. ustawę wexsl., jest już wykończona, jeszcze raz powócić sobie zastrzegamy.

J. Sz. Cz.

Do naszych Czytelników i Spółpracowników!

Rozpoczynając w imię Boże rok nowy, zasyłamy wszystkim Szan. Czytelnikom i Spółpracownikom naszym serdeczne: Szczęść Boże! Polecamy pismo nasze Ich życzliwej opiece, prosimy o jednanie mu w najszerszych kołach zwolenników, o wspieranie go moralne i materjalne, o wzajemną pomoc. Z naszej strony przyrzekamy czynić wszystko według sił naszych, iżby pismo to zawsze i w tym roku było rzetelnym tłumaczem Ich interesów uprawnionych, prawdziwym Ich organem, a mamy silną wiarę, że za pomocą Bożą i za czynnym Ich spółudziałem przyrzeczenie nasze spełniłyśmy zdołamy.

K e d a k c j a .

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Barbarzyński ojczym. W jednym z największych uczeszczanych domów gościnnych w miasteczku granicznym w Saksonji pojawił się pewnej niedzieli obcy, elegancko ubrany mężczyzna z cztero lub pięcioletnim chłopczykiem na ramieniu i prosił gospodarza o nocleg.

Usiadłszy z dzieckiem w kącie pokoju, nie troszcząc się wcale o licznie zebranych gości, wypił kilka szklanek piwa.

W godzinę ozwał się do gospodarza, że się chce położyć i zażądał światła i jakiegoś sngi dla wskazania mu pokoju.

Nie zwróciwszy szczególnej na siebie uwagi, opuścił izbę gościnną. Naraz dała się słyszeć w sieni domu szczególna sprzeczka, bo mężczyzna ów łajał dziecko w sposób oburzający, to zaś delikatnym, błagającym głosem zaczęło się prosić: „ale, drogi papo, ty wiesz, że nie mogę sam wejść po schodach, odkąd nogę mam złamaną.“ Podczas tego zeszło się dokoła kilku panów i wyraźny szmer nieukontentowania rozległ się. „Ciagle wybiegi“, krzyczał mężczyzna, — „pustota twoją sprawileś obecne kalectwo, a jeżeli natychmiast nie pójdziesz to cię zamaluję na sino i czerwono“ i przy tych słowach wymierzył kilka razy po głowie płaczącego dziecka. Obejście to podrażniło niezmiernie obecnych gości, którzy w skutek niezwykłego zajścia wszyscy prawie się zebraли. W końcu zapytał jeden pan: Czy to pańskie dsiecko? „Cóż to pana obchodzi? brzmiała odpowiedź. Siedzące na schodach dziecę zaczęło szlochać: „Tak, on jest moim ojcem, moim ojczymem, on mnie chce skatować“. Mniemany ojciec wpadał w jeszcze większy gniew i byłby chłopca bił jeszcze dalej, gdyby jakiś silny jegomość nie był mu przeszkodził. „Jeżeli pan nie poprzestaniesz natychmiast swego brutalnego obejścia, to każemy cię aresztować.“ Ale ten w skutek gwałtu mu czynionego zaczął się rzucać z większą jeszcze wściekłością i zanim inni przeszkodzić mogli wyrwał nóż z kieszeni. Chłopczyk krzyknął kilka razy: „Pilnujcie się, on mnie przebije, on mnie przebije, on i matkę moją zgubił“. Na to z okropnym wysiłkiem wyrwał się ojciec mniemany i zatopił nóż w ciele dziecicy! Rozdzierający krzyk był ostatnim znakiem życia nieszczęśliwej istoty. — Wszyscy rzucili się na niego, ale ten spokojnie odezwał się, kapelusze zdejmując; „Moi panowie, to jest drewniane dziecko, ja zaś jestem brzuchomowcą, a gdybyście mnie mały datek ndzielił chcieli, byłbym bardzo kontent. Zdumieni stali świadkowie tej okropnej sceny, w końcu znikło osłupienie i wszyscy się dziwili złudzeniu, które się tak powiodło. Wśród szczerej weselości wciągnięto sztukmistrza do towarzystwa, gdzie jeszcze się popisywał, a w końcu, sownie obdarzony, udał się na spoczynek.

nicki. Marcin Matuszko, Józef Chmura i Abraham Leon Axer; prowizorycznymi adjunktami praktykant: Konstanty Orzechowski, tudzież kalkulanci rachunkowi: Julian Połoszymowicz, Gustaw Herbert i Teodor Maramorosz. — Franciszek Körber wiceprezydent s. kr. wyższ. we Lwowie jako kawaler orderu Leopolda, stan szlachecki z przydomkiem Körberau. — Andrzej Stepkiewicz komisarz skarb. inspektorem podatkowym. — Dr. Karol Estreicher bibliotekarz uniwersytecki w Krakowie, order żelaznej korony. — Juliusz Friedrich radca Dyrekcji policji we Lwowie, Karol Popiel, Jan Jahner i Józef Salamon sekretarze namiestn., Włodzimierz z Grotkowa hr. Łoś wicesekretarz minister. w ministerstwie spraw wewnętrzz., starostami; zaś Dr. Teofil Sozański, Jan Heltman i Marceli Manasterski, komisarze pow. oraz Włodzimierz Kabat koncepista ministr. w ministerstwie spraw wewn., sekretarzami namiestnictwa. — Adolf Ocht w Czerniowcach, Alojzy Uhle i Franciszek Miklaszewski we Lwowie radcy s. kr. — radcami wyż. s. kr. — Przeniesieni starostowie: Rudolf Ciszka z Pilzna do Cieszanowa, Aleksander Ziembicki z Podhajec do Chrzanowa i Edward Gorecki ze Skalatu do Stanisławowa; — Starostowie Juliusz Friedrich do Dobromila, Karol Popiel do Podhajec, Jan Jahner do Skalatu, Józef Salamon do Borszczowa, Włodzimierz hr. Łoś do Pilzna. — Adam Hibel asystent leśnictwa, leśniczym i zarządcą lasów i domen w Śniatnicy. — Józef Petry kandydat leśnictwa elewem leśnictwa. — Antoni Moroti asystent poczt. z Przemyśla do Krakowa i Jan Malik asystent poczt. z Białej do Tarnowa. — Dr. Henryk Schoen wpisany w listę adwokatów z siedzibą w Krakowie (Wydział Izby adw. Kraków 28. października l. 375). Walenty Trzmiel sekretarz R. przys. o. w Nowym Sączu na własną prośbę do s. k. w Krakowie. — Jan Jendl adjunkt sąd. w Krakowie, sekretarzem R. w Nowym Sączu. — Emil Hubicki adjunkt s. p. w Mielcu i Juliusz Gobauer adjunkt s. w Tarnowie, pierwszy do Tarnowa, drugi do Mielca. — Władysław Jaroszewski adjunkt s. p. w Wojniczu na własną prośbę do Bochai. — Adjunktami sąd. adjunkci s. p. Franciszek Sawicki z Leżajska i Władysław Guboszewski z Limanowy do Krakowa i Teofil Giebułtowski z Tarnobrzegu do Nowego Sącza. — Adjunktami s. p. auskultanci: Władysław Chodorowski do Wojnicza, Dr. Leon Filimowski do Leżajska, Józef Kijowski do Tarnobrzegu i Jan Łucki do Limanowej.

Bez własnowolni: Uchwałą s. kr. we

Lwowie z 18. grudnia 1880 l. 56002 Filip Strom z Dornfeldu głupkowatym; kur. Piotr Strom (S. p. Szczerzec 21. stycznia 1881 l. 11588). — Jan Biliński b. leśniczy w Zabłotowie marnotrawcą; kur. Antoni Dumański z Żukowa (S. p. Zabłotów 14. listopada 1891 l. 6277). Marcin Korijczuk z Tartakowa marnotrawcą; kur. Łuc Sawczuk tamże (S. p. Sokal 1 września 1881 l. 10458). — Uchwałą s. kr. w Krakowie z 22. października 1881 l. 25028. — Michał Kustosz z Pomianowy marnotrawcą; kur. Franciszek Bil (S. p. Brzesko 5. listopada 1881 l. 8330). — Uchwałą s. kr. w Krakowie z 22. października 1881 l. 25029 Jan Migrał z Jadownik marnotrawcą; kur. Tomasz Migrał (S. p. Brzesko 5. listopada 1881 l. 8328 — Uchwałą s. obw. w Rzeszowie z 20. października 1881 l. 1. 5733 Wojciech Szuwałski z Leżajska marnotrawcą; kur. Józef Szelowicz tamże (S. p. Leżajsk 29. października 1881 l. 7574). Wasyl Stojko z Bu-

dyłowa marnotrawcą; kur. Jan Złobicki tamże (S. p. Kozowa 20. listopada 1881 l. 15041). — Marjanna Molikowa z Siedlca marnotrawczynią; kur. Stanisław Ziemek tamże (S. p. Krzeszowice 20. listopada 1881 l. 6805). — Uchwałą s. obw. w Tarnopolu z 19. września 1881 l. 12850 Piotr Pakon z Tudorowa marnotrawcą; kur. Danylo Kruczelnicki tamże (S. p. Kopczyncze 30. października 1881 l. 5138).

Upadłości: W m. rozb. Arena Imbera kupca w Zbarażu K. K. Bajewski sędzia pow. w Zbarażu w miejsce Kowalewskiego adjunkta pow. — (S. obw. Tarnopol 14. listopada 1881 l. 15618). — Uchwałą sądu kr. jako handl. w Krakowie z 16. listopada 1881 l. 27695, otworzono konkurs do majątku firmy „A. Schmauder“, K. K. Łobaczewski radca s. kr. Z. M. Dr. Józef Mochnacki adwokat z substytucją Dra Proppera adwokata. Zgłoszenia do 31go stycznia, likw. 14. lutego 1882. — Uchwałą s. kr. jako handl. w Krakowie z 17. listopada 1881 l. 27793 otworzono konkurs do majątku Saula Schneidera kupca w Krakowie; K. K. Łoziński adjunkt s. kr.; Z. M. Dr. Schön adwokat, zastępca Dr. Horowitz adwokat. Zgłoszenia do 1. lutego, likw. 1. marca 1882. — W m. kryd. Schulima Fried Z. M. Jona Izak Scher kupiec w Stryju w miejsce Eugeniusza Głanza (S. obw. Sambor 14. października 1881 l. 13134). — W m. rozb. Mojżesza Rappa Z. M. Dr. Rares adwokat, zastępca Mojżesz Rapp (Sąd kraj. Lwów 5. listopada 1881 l. 46372). — W m. rozb. Władysława Dobrzyńskiego Z. M. Dr. Rares adwokat, zastępca Izidor Baum (S. kr. Lwów 12. listopada 1881 l. 49788). — Uchwałą s. kr. we Lwowie z 22. listopada 1881 l. 52244 otworzono konkurs do majątku Eisiga Nagla we Lwowie; K. K. Dr. Łopuszański radca s. kr.; Z. M. Dr. Stromenger adwokat. Zgłoszenia do 31. stycznia; likw. 28. Intego 1882. — W m. konk. Teodora Danesza Z. M. Atanazy Janeczko w miejsce Dr. Czajkowskiego adwokata, zastępcą Izak Gelb w Przemyślu (S. obw. Przemyśl 23. listopada 1881 l. 2506). — Uchwałą s. obw. w Przemyślu z 29. listopada 1881 l. 13257 otworzono konkurs do majątku Tobiasza Szczepańskiego w Przemyślu K. K. Lorenz adjunkt sąd., Z. M. Dr. Czajkowski adwokat. Zgłoszenia do 30. stycznia, likw. 3. marca 1882. — W m. konk. Izaka Deutschera; Z. M. Dr. Elias Fischler adwokat w miejsce zmarłego Dra Dwernickiego adwokata (S. obw. Stanisławów 1. października 1881 l. 10572).

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 5. stycznia 1882 r.)

Mianowania, przeniesienia i odszczerólnienia: Józef Seifert starosta pow. w Cieszanowie z powodu przeniesienia na własną prośbę w stan stałego spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józeta. — Inspektorami podatkowymi konceptiści skarbowi Emil Hochleitner, Alfred Zoffal i Alojzy Reich. — Koncepistami skarbowymi praktykantami koncept: Antoni Inchmanko i Włodzimierz Deróżewski, tudzież Alojzy Sonnenwend oficjał rachun. — Kontrolorami podatk. adjunkci podatk. Aleksander Baczyński, Edmund Laskiewicz, Franciszek Wirisch i Filip Sołtykiewicz. — Stałymi adjunktami podatk. praktykantami: Władysław Jezierski, Bronisław Kikiewicz, Andrzej Sorokowski, Mikołaj Forystyn, Ludwik Żelichowski, Teofil Lisieniecki, Antoni Topol-

Od wydawnictwa

„GAZETY KRAKOWSKIEJ“

Wobec krążących pogłosek o mającej nastąpić zmianie wydawnictwa i redakcyi „Gazety Krakowskiej“, mamy zaszczyt zawiadomić, że „Gazeta Krakowska“ pod tą samą redakcyą i w tym samym kierunku wychodzić będzie, z tą tylko różnicą, że wskutek poparcia, jakie znalazła n Szan. Pnbliczności, dziś już ceny przedpłaty zntża następująco:

W Krakowie: rocznie	w. a. zhr. 10.—
kwartalnie	„ „ 2.50
miesięcznie	„ „ 1.—
Z przesyłką rocznie	„ „ 12.—
kwartalnie	„ „ 3.—
miesięcznie	„ „ 1.20

Prenumeratę przyjmuje administracya „Gazety Krakowskiej“ w Krakowie. Należytość najdogodniej jest przesłać za przekazem pocztowym.

Listy medyczne.

IV. Wzdęcia.

Spożywanie pokarmów sprawdza także powietrze do rzoładka, a z tąd do kiszek. Po nadto rozwijają się w tychże organach przy trawieniu materij niestrawnych, gazy, z łatwością się rozszerzają. U zdrowych osób gazy te uchodzą drogą naturalną. Gdy zaś uchodzenie ich jest przeszkadzane, lub też one wskutek chorobliwego stanu organów trawienia w zbyt wielkiej ilości się rozwijają, następuje uczucie bólu podobne do kłócia (rznięcie), ciało się wzdyma, pacjent czuje beleści w sąsiednich organach i tworach ciała, ma ciężki oddech, zaporne, omdlewa nawet, następuje upływ krwi, ból głowy, uparte zatwardzenie itp. słaby doznaje znacznego osłabienia ciała, który budzi w nim mniemanie, że ma ciężką wewnętrzną słabość. Rzeczywiście mogą wzdęcia które zwykle z niestrawności i zatkania powstają, być powodem cięższych słabości. Usuwa się je najlepiej, usuwając ich powód i pozwalając mu iść drogą naturalną. Srodków ostro działających i silnie odprowadzających należy unikać, gdyż li tylko przez to, że działa się na odpowiednie organa w sposób łagodnie poruszający i że dopiero wzmacnia ich działanie, gość ten często bardzo przykry a także niebezpieczny ustąpi.

Pomiędzy środkami leczniczymi których działanie lekarzy chwalić uznają, a których skład nie zawiera materij ciała szkodliwych, pigułki szwajcarskie aptekarza Rysz. Brandt pierwsze zajmują miejsce. Wszystkim słabym, których cierpienie powstaje z przeszkód w działaniu aparatu trawienia, jak hemoroidy, hypochondrja, bole żołądka, itp. zalecić można najlepiej te rzeczywiste leczne pigułki szwajcarskie. Cena ich jest tak niska, że i najuboższy może ich używać, a sprzedają się one tylko w puszkach blaszanych o 50 pigułek za 70 cent. i 15 pigułek za 25 cent. Znajdują się one we wszystkich drobnych aptekach Austrii, w szczególności we Lwowie: u apt. p. J. Nahlika, w Krakowie u apt. p. Redyka, w Samborze u apt. p. Aleksiewicza.

GWIAZDKA CIESZYŃSKA,

pismo ludowe,

wychodzi już 34 lat, w Cieszynie na Szląsku aust., tygodniowo (co sobota) arkusz z dodatkami; zawiera artykuły i wiadomości polityczne, powieści historyczno-narodowe i obyczajowe, rozprawy pouczające z historii, przyrodoznawstwa i gospodarstwa, rozmaitości, doniesienia piśmiennicze, rozprawki humorystyczne, nowiny miejscowe, ceny targowe i t. d.

Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową całorocznie: 4 zł. 60, półrocznie: 2 złr. 30 ct., kwartalnie: 1 złr. 15 ct.

Pismo to mając za cel szerzenie oświaty między ludem, broni oraz i jedynie narodowości polskiej na kresach zachodnich, i redakcja w tych zaprasza o wspieranie prenumeratą.

2—5

P. Stalmach, redaktor.

Melbourne 1881. — I. nagroda. Srebrny medal.

Przyrządy grające

4-200 kawałków; z expresją lub bez niej; mandolina, bęben, dzwonki, kastanjety, głosy niebieskie, gra harfy i t. d.

Tabakierki grające

2-16 kawałków: nesesery, schowy na cygara, domki szwajcarskie, albumy na fotografie, przyrządy do pisania, skrzynki na rękawiczki, ciężarki na listy, wazy do kwiatów, etui do cygar, tabakierki, stoliki do roboty, flaszki, szklanki do piwa, portemonnaies, stolki i t. d. wszystko za muzyką. Zawsze najnowsze i najcelniejsze poleca

J. H. Heller, Bern (Schweiz)

3—4

Tylko za bezpośredni odbieraniem poręcza się prawdziwość; ilustrowane cenniki franco.

100 najpiękniejszych przyrządów wartości 20 000 franków rozdzielam między nabywców przyrządów grających od listopada do 30 kwietnia jako premję.

Kawa z Hamburga

w torebkach od 10 fnt. ciowych, wprost przez pocztę, bez opłaty tejsze, opakowanie franco, za pobraniem: zlr. w. a.

Santos, wydatna, silna 3-60
Kuba, zielona, silna 4-10
Perłówka Mocca, ognista 4-95
Ceylon, silna, łagodna 5-—
Jawa złota, nader łagodna 5-20
Perłówka Ceylon, wymienita 5-95
Plantage, arom., smak wysm. 6-20
Menado najlepsza, łagodnie silna 6-80
Arab. Mocca, znamienita, ognista 7-40
 Bardzo ulubiona o wymienitym smaku
Stambuńska mieszana, **Cam-**
pinas i Mocca po 5 fnt. ciw. razem 4-95

A. B. Ettlinger, Hamburg.

8—10

Godne uwagi!

Nakładem Rich-tera księgarni w Lipsku wyszło obecnie 50 w wydanie broszurki pod tytułem „Przyjaciół chorych”. Ważne to i pożyteczne dla każdego dziecko nie tylko zawiera niezbitę dowody, że jedynie właściwych środków potrzeba, a żeby bardzo nawet uporczywe i zastarzałe cierpienia skutecznie leczyć, lecz i podaje te środki. Nie powinien przeto żaden chory zaniedbać sprwadzić sobie tę broszurkę z c. k uniwersyt. księgarni w Wiedniu — Karl Gorischek, „K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien 1, Stefansplatz 6“ — z kąd ją na żądanie bezpłatnie i franco otrzyma. 1—2

Ustawa sądowa

dla Galicji zachodniej
(Kodex proced. cyw.)

w nowym przekładzie, z dołączeniem odpowiednich paragrafów pow. ust. sąd., z przytoczeniem wszystkich ustaw i rp. późniejszych, tudzież jurysprudencji s. n., wraz z ustawą o upadłościach i ordynacją adwokacką, z dokładnym inwentarzem chronologicznym i t. d., przez M. Koczyńskiego, b. prof. Uniw. Jagiell. W Krakowie 1881 r.

Cena 4 zł. 80 ct. Biorący wprost od wydawcy (Kraków, Florjańska, l. 36) płacą za pomocą asygnaty pocztowej tylko 4 zł. 32 ct. za egzemplarz posłany franco.

1882.

PRZEGLĄD sądowy i administracyjny

pismo tygodniowe

poświęcony nauce i praktyce prawa i administracyi

wychodzące we Lwowie rok siódmy

pod redakcją Dr. E. Tilla, adw. i docenta uniwersyt.

Treścią pisma są następujące działy: 1) **Artykuły i rozprawy naukowe.** 2) **Przeglądy tygodniowe ruchu prawodawczego.** 3) **Praktyka sądowa** cywilna i karna, w szczególności orzeczenia zasadnicze najwyższego Trybunału w sprawach cywilnych i Trybunału kasacyjnego urzędowo ogłaszane, tudzież inne orzeczenia sądów większej doniosłości. 4) **Praktyka administracyjna**, mianowicie przypadki praktyczne i orzeczenia zasadnicze władz administracyjnych, w szczególności także Trybunału państwa, Trybunału administracyjnego i Trybunału kasacyjnego. 5) **Korespondencye.** 6) **Beczenye i bibliografia.** 7) **Wiadomości o Towarzystwach prawniczych.** 8) **Wiadomości literackie.** 9) **Okólniki** władz rządowych i kraj. 10) **Wiadomości prądowe.** 11) **Wiadomości urzędowe.**

Cena prenumeraty:

We Lwowie	}	rocznie 6 zlr. — ct.
		półrocznie 3 „ — „
		kwartalnie 1 „ 50 „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową	}	rocznie 7 zlr. — ct.
		półrocznie 3 „ 50 „
		kwartalnie 1 „ 75 „

Prenumeratę nadsyłać można pod adresem: Administracya „Przeglądu sądowego i administracyjnego.

Lwów, ulica Jagiellońska nr. 2.

PRENUMERATE

przyjmują nadto wszystkie księgarnie w kraju. 1—2

Sardyńki koronne wymieni- zlr. aw.
cie marynow. beczka po 1-75

Sardele, nowe beczk. 5 fnt. 3-50
w beczce 6-80

Holand. śledzie, nows 1-75

Węgorz zamroż., gruba sztuka 3-80

Kawior, prima, nowy gruboziarn. 7-—

beczk. 5 fnt. zlr. 3-80 beczka 7-—

rozsyłam akuratanie i franco za pobraniem.

cenniki kawy, herbaty, ryb, konserw i cygar, franco.

A. B. Ettlinger, Hamburg.

8 5